Grodno
№20 (478),
29 października 2017

Słowo Życia

GAZETA DIECEZJI GRODZIEŃSKIEJ

www.slowo.grodnensis.by



Zakończenie diecezjalnej peregrynacji figury Matki Bożej Fatimskiej





W dniu liturgicznego wspomnienia św. Jana Pawła II w grodzieńskiej katedrze pw. św. Franciszka Ksawerego zakończyła się peregrynacja figury fatimskiej. Z wielką wdzięcznością i czcią obecni wierni złożyli u stóp Maryi wiązankę z modlitw i kwiatów. Uroczystości przewodniczył biskup pomocniczy diecezji grodzieńskiej Józef Staniewski.

● ciąg dalszy na str. 3

„Maryja uczy nas cnoty czekania, nawet jeśli wszystko wydaje się być pozbawione sensu". Papież Franciszek

ROZWAŻANIA ZE SŁOWEM BOŻYM

XXX NIEDZIELA ZWYKŁA
Mt 22, 34-40

Gdy faryzeusze dowiedzieli się, że Jezus zamknął usta saduceuszom, zebrali się razem, a jeden z nich, uczony w Prawie, zapytał wystawiając Go na próbę: „Nauczycielu, które przykazanie w Prawie jest największe?". On mu odpowiedział: „«Będziesz miłował Pana Boga swego całym swoim sercem, całą swoją duszą i całym swoim umysłem». To jest największe i pierwsze przykazanie. Drugie podobne jest do niego: «Będziesz miłował swego bliźniego jak siebie samego». Na tych dwóch przykazaniach opiera się całe Prawo i Prorocy»".

MIŁOŚĆ TO...

Miłość jest jednym z najczęściej używanych pojęć, które ma wiele znaczeń. Każdy z nas może wymienić zajęcie, jedzenie, ubranie i in., które lubi. Nawet niektóre wyrazy, często przez nas powtarzane, można zaliczyć do kategorii ulubionych. Jednak miłość jest w rzeczywistości czymś znacznie większym niż to, co nam się tylko podoba.

Potwierdzeniem prawdziwej miłości jest Krzyż Chrystusa. Aby być szczęśliwymi w wieczności, powinniśmy kochać Boga już tu, na ziemi. Jednak miłość do Wszechmogącego nie jest możliwa bez miłości do bliźniego. Ją właśnie wielu ludzi, szczególnie młodych, myli z wyłącznie przyjemnymi uczuciami. A przecież miłość to również przyjęcie odpowiedzialności za życie i los osoby, którą kocham, by dobrze się czułem nie tylko ja, lecz także mój bliźni, i oczywiście realizacja tego przedsięwzięcia.

Dlatego też Jezus w Ewangelii przypomina każdemu z nas o przykazaniu miłości, faktycznie o obowiązku. Warto codziennie uczyć się kochać tak jak Bóg.

XXXI NIEDZIELA ZWYKŁA
Mt 23, 1-12

Jezus przemówił do tłumów i do swych uczniów tymi słowami: „Na katedrze Mojżesza zasiedli uczeni w Piśmie i faryzeusze. Czyńcie więc i zachowujcie wszystko, co wam polecą, lecz uczynków ich nie naśladujcie. Mówią bowiem, ale sami nie czynią. Wiążą ciężary wielkie i nie do uniesienia i kładą je ludziom na ramiona, lecz sami palcem ruszyć ich nie chcą. Wszystkie swe uczynki spełniają w tym celu, żeby się ludziom pokazać. Rozszerzają swoje filakterie i wydłużają frędzle u płaszczów. Lubią zaszczytne miejsce na ucztach i pierwsze krzesła w synagogach. Chcą, by ich pozdrawiano na rynkach i żeby ludzie nazywali ich Rabbi. Otóż wy nie pozwalajcie nazywać się Rabbi, albowiem jeden jest wasz Nauczyciel, a wy wszyscy braćmi jesteście. Nikogo też na ziemi nie nazywajcie waszym ojcem; jeden bowiem jest Ojciec wasz, Ten w niebie. Nie chciejcie również, żeby was nazywano mistrzami, bo jeden jest tylko wasz Mistrz, Chrystus. Największy z was niech będzie waszym sługą. Kto się wywyższa, będzie poniżony, a kto się poniża, będzie wywyższony".

PYSZNE SERCE

Czy możemy powiedzieć o swoim nauczycielu, że jest to „mój nauczyciel"? O swoim szefie – „to mój szef"? O swoim ojcu – „to mój tata"? I co ma na uwadze Jezus, gdy mówi: „Otóż wy nie pozwalajcie nazywać się Rabbi", „nie chciejcie również, żeby was nazywano mistrzami", „nikogo też na ziemi nie nazywajcie waszym ojcem"?

Chrystus zwraca uwagę na to, że nie powinniśmy zapominać o swoim miejscu, a także wywyższać się z powodu swojego statusu lub zadania, które pełnimy na ziemi. Bóg tak stworzył ludzi, że są oni potrzebni sobie nawzajem. Ta potrzeba jest „zaspokajana" przez naszą posługę. Jeśli nasz stosunek do bliźniego nie jest jak do brata, równego sobie człowieka, tylko jak do sługi lub niewolnika, jeśli szukamy pewnych dodatkowych korzyści lub preferencji, na które nie zasłużyliśmy, działamy wbrew prawdzie. O tych, którzy pragną, nic nie robiąc, wykorzystywać pracę innych, a do tego patrzą na bliźnich z góry, trafnie kiedyś powiedział św. Paweł: „Kto nie chce pracować, niech też nie je" (2 Tes 3, 10).

Pycha jest przeciwna prawdzie i przeszkadza człowiekowi w sprawie zbawienia. Niech każdy z nas stara się służyć, a nie panować. Wtedy wszyscy rzeczywiście będą sobie nawzajem braćmi i siostrami.

Ks. Paweł Ejsmont

SŁOWO REDAKTORA



Ks. Jerzy Martinowicz

Owoce peregrynacji

W ciągu ostatnich sześciu miesięcy figura Matki Bożej Fatimskiej wędrowała przez wioski i miasta diecezji grodzieńskiej. Nawiedziła ona wszystkie parafie, spotkała się z tysiącami wiernych, radośnie witających Piękną Panią, która przyszła „z matczynym zadaniem, przestrzec ludzkość przed Bożym karaniem".

W tym czasie Maryja w sposób szczególny prowadziła katolików z Grodzieńszczyzny do modlitwy (zwłaszcza do odkrycia na nowo Różańca), do sakramentów świętych, do nawrócenia, do spotkania i komunii ze Stwórcą. Każdy mógł doświadczyć radości wspólnotowego manifestowania wiary, upewnić się po raz kolejny, że tak wielu jest wyznawców Chrystusa, tak wielu czcicieli Jego Matki.

Poprzez peregrynację fatimskiej figury Maryja pragnęła pokazać ludziom wielkość łaski Bożej, przypomnieć, że bez niej nic nie możemy uczynić. Przyszła do nas, aby dać przykład pokory, wiary i zaufania Chrystusowi. Nawiedziła również nasze rodziny i wspólnoty, gdzie tak często panuje niezgoda, niechęć, rozłam. Gdzie jak powiedział kiedyś papież Franciszek, toczy się III wojna światowa „w kawałkach". Mieliśmy możliwość prosić Orędowniczkę, która zawsze rozumie naszą biedę, o łaskę jasnego widzenia prawdy, piękna i dobra, a niedostrzegania rzeczy błahych i gorszących serce.

Czas nawiedzenia Maryi w figurze fatimskiej był wspaniałą okazją do ożywienia wspólnot, ruchów kościelnych i grup modlitewnych, podniesienia wzroku ku niebu i wprowadzenia w życie Ducha Bożego. Peregrynacja to również dobra szansa na odnowę duchową, umocnienie na drodze do świętości, a także na własne nawrócenie. Do głębi zostało poruszone nie jedno ludzkie serce, tak jakby zdjęto z niego powłokę zeświecczenia i obojętności, by odkryć drzemiące pokłady wiary. Liczni wierni przejęli się słowami fatimskiego orędzia i zaczęli je realizować w swoim życiu: trwać na modlitwie, czynić pokutę i zadośćuczynienie. W wielu rodzinach na nowo zapanowała miłość, jedność i zgoda.

Peregrynacja fatimskiej figury dobiegła końca. Jednak Niebieska Matka pozostaje z nami w różnorodnych znakach swojej obecności – wierna przewodniczka Kościoła i każdego człowieka na drogach swego Syna.

Drodzy Czytelnicy!

Prośmy Maryję, aby nadal chroniła nas przed zepsuciem osobistym i społecznym, wypraszała łaskę wiary, nadziei i miłości na każdy dzień życia.

Prowadź nas, Matko Najświętsza, do swego Syna. Z nami bądź teraz i zawsze!

„NASI ORĘDOWNICY PRZED BOGIEM"

PATRON W BIEDZIE: ŚW. KAROL BOROMEUSZ



W ikonografii św. Karol Boromeusz przedstawiany jest w stroju kardynalskim. Jego atrybutami są bicz, czaszka, gołąb, kapelusz kardynalski, krucyfiks, postronek na szyi, który nosił podczas procesji pokutnych.

Z wielką troskliwością i miłością służył najuboższym i najbardziej potrzebującym. Będąc arcybiskupem, budował szpitale, szkoły dla dzieci z najniższych klas społecznych, fundował przytułki dla kalek i starców, dla bezdomnych i sierot. Przeznaczył na to cały swój majątek.

Hojny dla ubogich, sam żył ubogo. Podczas panowania zarazy w jego rodzinnej miejscowości sprzedał wszystkie meble z domu arcybiskupiego, nawet swoje łóżko. Zadowolił się takimi warunkami życia, jakie mieli jego podopieczni w lazaretach. Podczas epidemii ospy nakazał otworzyć wszystkie spichrze i rozdawać żywność potrzebującym, dzięki czemu udawało mu się nakarmić do 60-70 tys. osób dziennie. Wzywał do okazywania pomocy chorym, dając tego przykład poprzez odwiedzanie szpitali, pełnienie posługi duchowej, wsparcie finansowe zarażonych i ich rodzin.

Św. Karol Boromeusz jest patronem duszpasterzy, katechetów, katechumenów, kierowników duchowych, przewodników duchowych, biskupów, seminariów. Prosi się o jego wstawiennictwo w przypadku zarazy, schorzeń przewodu pokarmowego.

MŁODO ZOSTAŁ KARDYNAŁEM

Karol przyszedł na świat 2 października 1538 roku w Arona, nad brzegiem jeziora Lago Maggiore (Włochy). Był trzecim z sześciorga dzieci w rodzinie Gilberta Boromeo i Małgorzaty Medici (siostry papieża Piusa IV), należących do jednego z ważniejszych rodów arystokratycznych Lombardii.

Już w wieku 7 lat został przeznaczony do stanu duchownego i otrzymał suknię klerycką. W wieku 16 lat został sierotą. Opiekę nad chłopcem przejął jego wujek kardynał Giovanni Angelo Medici.

Początkowo uczył się w rodzinnym zamku. Po ukończeniu studiów w domu poszedł na uniwersytet w Pawii (Włochy), który ukończył podwójnym doktoratem z prawa kościelnego i cywilnego. Już wtedy był on człowiekiem niezwykle pobożnym i gorliwym zarówno w wierze, jak i w pracy.

Wkrótce po obraniu wujka Karola na papieża młody człowiek został sprowadzony przez swego krewnego do Rzymu. W wieku 21 lat został on Sekretarzem Stanu i kardynałem, choć nie był jeszcze księdzem. Święcenia kapłańskie przyjął dopiero w 1563 roku, w tymże roku otrzymał sakrę biskupią. Jego kredo można ująć w dwóch słowach: modlitwa i umartwienie.

Był jednym z autorów reformy Kościoła w XVI wieku, dokonanej przez Sobór Trydencki. Należał też do grona założycieli instytucji seminariów duchownych.

Zmarł w Mediolanie w nocy z 3 na 4 listopada 1584 roku z powodu malarii. Został beatyfikowany przez papieża Klemensa VIII w 1602 roku, a kanonizowany po 8 latach przez Pawła V.

CZEGO MOŻEMY SIĘ NAUCZYĆ OD ŚW. KAROLA BOROMEUSZA?

Karol szedł za Chrystusem w ubóstwie i pokorze. Wychowany na dworze, w przepychu, potrafił wyrzec się wszystkiego. Święty uczy nas gorliwości i oddania w codziennym posługiwaniu ludziom, których Opatrzność Boża stawia na drodze życiowej.

CIEKAWE!

Rzadko zdarzało mu się spać więcej niż 4-5 godzin. Potrafił też całą noc spędzić na modlitwie i rozmyślaniu. Kładł się na zwykłej pryczy. Brewiarz odmawiał na kolanach. Karmił się chlebem i wodą, czasami – jarzynami. W zimie rezygnował z ogrzewania. Nosił włosiennicę.

Z UST ŚWIĘTEGO

„Jeśli płomień Bożej miłości zapalił się już w tobie, nie odsłaniaj go pochopnie, nie chciej wystawiać go na wiatr. Pilnuj ognia, aby nie zagasł i nie utracił swego ciepła" („Acta Ecclesiae Mediolanensis", 1599).

WSPOMNIENIE LITURGICZNE

Kościół wspomina św. Karola Boromeusza 4 listopada.

Ks. Jerzy Martinowicz

Zakończenie diecezjalnej peregrynacji figury Matki Bożej Fatimskiej



Ubrane podobnie do pastuszków dzieci kroczą na czele procesji z figurą fatimską w Iwiu

● *ciąg dalszy ze str. 1*

CZEKAJĄC NA SPOTKANIE

Figura fatimska rozpoczęła swą długą podróż po diecezji grodzieńskiej w 100. rocznicę objawień Matki Bożej w Fatimie. Wędrówka trwała 163 dni. W ciągu tego czasu figura odwiedziła wszystkie parafie diecezji, zawitała prawie do każdej świątyni.

Wierni przygotowywali się do peregrynacji z odpowiedzialnością i skupieniem: w ciągu 9 dni odmawiali Nowennę do Matki Bożej z Fatimy, odprawiali nabożeństwa fatimskie, wspólnie modlili się na różańcu…

W kościele parafianie razem z proboszczem przygotowywali dla figury tron. Ozdabiali go kwiatami, wieńcem z liści dębu na pamiątkę o drzewie, na którym ukazała się Matka Boża. Wierni z parafii Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski z Rohoźnicy wspominają: ***„Zdawało się, że figura Matki Bożej znajduje się na szczycie góry z kwiatów”.***

Czasami w dekoracjach symbolicznie nawiązywano do cudu słońca, który odbył się w Portugalii, lub apelu Maryi do nawrócenia. W wielu miejscowościach droga do kościoła, którą uroczyście wnoszono figurę do świątyni, była usłana dywanem z kwiatów. Matkę Bożą w figurze fatimskiej witano ***„jako najważniejszego i najdroższego pielgrzyma”*** (podkreślają parafianie z kościoła pw. św. Stanisława Kostki w Wołkowysku).

PRZEPEŁNIONE SERCA

Z pieśniami i łzami w oczach ludzie spotykali figurę fatimską. Wierni parafii Przemienienia Pańskiego w Sylwanowcach opowiadają: ***„Z rana padało. Dopóki nie odbyło się spotkanie figury. Rozpogodziły się wtedy również nasze serca…”.*** Swoją obecnością w figurze fatimskiej Matka Boża obdarzała ludzi radością i nadzieją. ***„Nawet jeśli na zewnątrz panowały zimno i ciemność, było nam ciepło i jasno. To Maryja jak płomyczek ogrzewa i oświeca wszystko dookoła!”*** – twierdzą wierni z kaplicy pw. świętych apostołów Piotra i Pawła w Rusocie.

Zwykle na placu przed kościołem proboszcz witał figurę pocałunkiem, po czym pod dźwięk dzwonów procesja z licznie zgromadzonymi wiernymi szła do świątyni. Parafianie uczestniczyli we Mszy św. Jednak potem nikt nie spieszył do wyjścia! Wierni pragnęli wykorzystać możliwość przypaść do stóp fatimskiej figury, ***„przepraszając Piękną Panią i dziękując Jej, a najbardziej prosząc, ponieważ któż, jeśli nie Matka, wysłucha, przytuli i pocieszy”*** (dzielą się wspomnieniami wierni z kościoła pw. św. Jana Chrzciciela w Bieniakoniach). Parafianie z kościoła pw. świętych Kosmy i Damiana w Ostrowcu natomiast podkreślają: ***„Jesteśmy przecież Twoimi dziećmi ubogimi w duchu i pokornego serca”.***



Kapłan okadza figurę Matki Bożej Fatimskiej na powitanie w kościele w Sołach

W każdej parafii po powitaniu istniała możliwość indywidualnej modlitwy przed figurą. ***„Do jednej naszej parafianki, która jeździ na wózku, proboszcz przyjechał kaplicą samochodową pod sam dom. Jakiej radości doznała kobieta, że może dotknąć figury i odczuć jej obecność obok!”*** – opowiadają wierni z parafii świętych Szymona i Judy Tadeusza w Łazdunach.

Wzruszającym momentem peregrynacji był apel maryjny o północy. Wierni ze świecami udali się w procesji dookoła kościoła (w niektórych parafiach szli nawet ulicami miejscowości). ***„W trakcie drogi można było zauważyć, że niektóre okna zostały upiększone obrazami i figurami Matki Bożej”,*** – wspominają parafianie z kościoła pw. św. Jana Chrzciciela w Wasiliszkach. Ogień migotał w ręku na znak płonącej wiary, która się pali w ludzkich sercach i się nie boi wiatru. Wiadomo, w duszy wiernego panuje pokój, jeśli widzi przed sobą źródło światła, z którego może na nowo się rozpalić i zajaśnieć z nową mocą. ***„Po Pasterce wróciliśmy do domu z zapaloną świecą, zapraszając Maryję, otwierając drzwi do swojej rodziny, wypraszając cuda”,*** – opowiadają parafianie z kościoła pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Dziatłowie.

W świątyniach miały też miejsce inscenizacje dialogów pastuszków i Maryi. Dzięki nim wierni mogli przypomnieć sobie wydarzenia, które odbyły się 100 lat temu.

ŁASKAWA I LITOŚCIWA

W niektórych parafiach Matka Boża w figurze fatimskiej stała się świadkiem przyjęcia przez wiernych pewnych sakramentów. Tak na przykład Maryja była obok podczas spływania łask Bożych w trakcie I Komunii św. w kościele pw. św. Jana Chrzciciela w Wasiliszkach i bierzmowania w kościele pw. Najświętszej Maryi Panny Różańcowej w Raduniu, a także podczas sakramentu namaszczenia chorych w kościele pw. Matki Bożej Różańcowej w Sołach.

Z wielkim bólem witano figurę fatimską w Kluszczanach: ***„Wnieśliśmy ją do starej plebani, ponieważ prawie miesiąc temu nasza świątynia doszczętnie spłonęła”.*** Wierni prosili Maryję o pomoc w sprawie budowania nowego kościoła.

O darze wzniesienia świątyni prosili też wierni budującej się parafii w Pohoranach. Po raz pierwszy w miejscu poświęcenia krzyża została odprawiona Msza św.

Klęcząc pokornie dzisiaj przed Tobą,
Będziemy prosili o wielki cud:
By każdy miał pogodne niebo nad głową,
By jak dziecko był na świecie Twój lud!

Alesia Filipowa,
parafia Niepokalanego Poczęcia NMP w Słonimiu

Wierni kościoła pw. Najświętszej Trójcy w Żodziszkach podczas peregrynacji dzielili z Matką Bożą radość z 450. rocznicy powstania parafii. Ojcowie paulini posługujący w parafii Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Koreliczach dziękowali Bogu przez Najświętszą Maryję Pannę za dar 300. rocznicy koronacji obrazu Matki Bożej Częstochowskiej.

Nawiedzenie przez figurę kościoła pt. Zwiastowania Najświętszej Maryi Panny w Grodnie zostało połączone z uroczystością wniesienia relikwii krwi św. Jana Pawła II, apostoła objawień fatimskich. ***„Dzięki temu uroczystość miała podwójny charakter – maryjny i papieski. Dopełniały się nawzajem, przypominając o istocie i aktualności orędzia fatimskiego”*** – podkreślają miejscowi wierni.

Za wysłuchane modlitwy Najświętszej Maryi Pannie dziękowali parafianie kościoła pw. Najświętszej Trójcy w Gierwiatach: ***„Razem z figurą Matki Bożej do naszej parafii przyjechał też nowy proboszcz, na którego osierocona owczarnia czekała po przedwczesnej śmierci duszpasterza ks. Leonida Nieściuka. Prosimy Ciebie, Najświętsza Panno Maryjo, o opiekę nad naszą parafią, aby smutek i przygnębienie ostatnich czterech miesięcy zmieniły się na światło i nadzieję”.***



Zakonnice uroczyście wnoszą figurę do kościoła w Smorgoniach

Uważnie słuchali podczas peregrynacji wierni parafii św. Jana Chrzciciela w Wołpie dekretu biskupa grodzieńskiego Aleksandra Kaszkiewicza o skierowaniu tam nowego proboszcza. Po czym złożyli swe podziękowania u stóp Maryi.

Potem poświęcono drugą figurę Matki Bożej Fatimskiej, która odwiedzi każdą rodzinę parafii, mającą powstać, by jeszcze bardziej zjednoczyć członków wspólnoty przez Najświętszą Matkę. Ludzie wierzą we wstawienniczą moc Maryi.

KLUCZE OD NIEBA

Podczas zakończenia peregrynacji figury fatimskiej w katedralnej bazylice biskup Józef podsumował wyniki ważnego dla diecezji wydarzenia i po raz kolejny przybliżył istotę maryjnego przesłania. ***„Do czego nawołują nas objawienia w Fatimie? Po pierwsze, do nawrócenia. Po drugie, do modlitwy na różańcu. Po trzecie, do powierzenia siebie, rodziny i wspólnoty Matce Bożej. Po czwarte, do pokuty”*** – spuentował hierarcha. I zachęcił przyjąć światło, które płynie z Portugalii. ***„Zawierzmy siebie Maryi. Niech Jej Niepokalane Serce będzie naszym schronieniem i drogą, która prowadzi do Chrystusa”*** – apelował biskup.

Po peregrynacji w duszach wiernych pozostał pogodny smutek… Wiąże się on z oczekiwaniem na realne spotkanie z Najświętszą Matką w Królestwie Bożym. Podczas objawień w Fatimie Maryja dała nam klucze od Nieba, gdzie zaprasza trwać w wiecznym szczęściu z Jej Synem. A któż z nas nie chce być szczęśliwy?..

Podczas przygotowania artykułu zostały wykorzystane księgi pamiątkowe, które towarzyszyły peregrynacji po parafiach diecezji.

Angelina Pokaczajło

SŁOWO DLA ŻYCIA

Papież Franciszek



Śmierć ukazuje nasze życie. Pozwala nam odkryć, że nasze akty pychy, gniewu i nienawiści były marnością. Widzimy, że nie dość kochaliśmy i nie szukaliśmy tego, co było istotne. I przeciwnie, widzimy to, co zasialiśmy naprawdę dobrego: ukochani, dla których się poświęciliśmy, a którzy teraz troszczą się o nas.

Jezus oświecił tajemnicę naszej śmierci. Swoją postawą pozwala nam, byśmy czuli się smutni, gdy odchodzi droga nam osoba. Wzruszył się głęboko przy grobie Łazarza i zapłakał (por. J 11, 35). Czujemy, że w tej swojej postawie Chrystus jest nam bardzo bliski, że jest naszym bratem. On opłakiwał swojego przyjaciela, Łazarza.

Zachęcam was teraz przymknąć oczy i pomyśleć o tej chwili, kiedy przyjdzie na nas śmierć. Niech każdy sobie wyobrazi ten moment, który nadejdzie, kiedy Jezus weźmie nas za rękę i powie nam: „Przyjdź, przyjdź do Mnie! Wstań!”. Wtedy skończy się nadzieja, a nastanie rzeczywistość. Rzeczywistość życia. Dobrze się zastanówcie: sam Jezus przyjdzie do każdego z nas i weźmie nas za rękę ze swoją czułością, łagodnością i miłością. I niech każdy powtórzy w swym sercu słowa Jezusa: „Wstań, przyjdź!”, „Wstań, powstań z martwych!”.

Fragment przemówienia podczas audiencji ogólnej w Watykanie, 18.10.2017

Ks. bp Aleksander Kaszkiewicz



Jedną z najpiękniejszych i najważniejszych cech tercjarstwa, która nadaje mu szczególnie wielkiej wartości, jest charakter ukryty. Tę dyskretną obecność tercjarzy w Kościele i świecie można porównać z zaczynem chlebowym, który zakwasza całe ciasto w jednej z Jezusowych przypowieści, lub ze szczyptą soli, która nadaje potrawom smak i chroni je przed zepsuciem.

Podobnie jak błogosławiony o. Honorat Koźmiński – założyciel 26 stowarzyszeń tercjarskich, z których powstało 16 zgromadzeń zakonnych, w tym 13 bezhabitowych – posługując się ubogimi środkami, dokonał wielkich dzieł Bożych, każdy z Was, drodzy Tercjarze, swoją obecnością, modlitwą, postawą, rzetelną i uczciwą pracą, dobrym słowem i uczynkiem może i powinien zmieniać świat wokół siebie, czynić go bardziej ludzkim, pomnażać w nim pokój i dobro zgodnie z franciszkańskim zawołaniem. Tam, gdzie jesteście, w rodzinach i wspólnotach, w miejscach pracy i zamieszkania, Pan Jezus chce przez Was okazać ludziom nieskończoną miłość.

Fragment homilii wygłoszonej podczas Krajowej Kapituły Franciszkańskiego Zakonu Świeckich w Grodnie, 13.10.2017

Warto wiedzieć

◆ *Grupa katolików z Chile rozpoczęła akcję modlitewną „Milion Różańców dla Papieża” w intencji wizyty Ojca Świętego Franciszka, zaplanowanej na styczeń 2018 roku. Jeden z jej organizatorów Adreas Jimenez Peterson podkreślił, że inicjatywa powstała jako wyraz wdzięczności Bogu za możliwość goszczenia w kraju papieża. „Ta kampania powinna również przygotować nasze serca na przyjęcie nauki i świadectwa wiary, niesionych przez Ojca Świętego” – powiedział. Z ostatnią wizytą apostolską w Chile był 31 lat temu Jan Paweł II.*

◆ *Za zgodą watykańskiej Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych urna z ciałem św. Pio z Pietrelciny zostanie przeniesiona do sanktuarium Matki Bożej Łaskawej w miejscowości San Giovanni Rotondo (Włochy), w którym przechowywana była przez 42 lata po jego śmierci w 1968 roku. Powodem są trudności, które pielgrzymi mają w okresie zimowym z dotarciem do nowej bazyliki pod wezwaniem stygmatyka, gdzie umieszczona została pod głównym ołtarzem w 2008 roku. Powrót relikwii do sanktuarium odbędzie się 26 listopada. Pozostaną tam do piątej niedzieli Wielkiego Postu 2018 roku.*

◆ *Nowy „Dom Samotnej Matki” został otwarty w Korotyczy (Ukraina). Projekt zrealizowano dzięki wspólnym staraniom Charkowsko-Zaporoskiej diecezji oraz zakonnic ze Zgromadzenia Małych Sióstr Misjonarek Miłosierdzia, opiekujących się matkami, które znalazły się w sytuacjach kryzysowych. Dom powstał po to, by pomóc kobietom poprawić zdrowie, znaleźć pracę, dopóki dzieci nie dorosną. Budynek składa się z trzech pięter, znajduje się w nim 12 pokoi. Jest to już drugi dom dla samotnych matek, którym opiekują się zakonnice w tej miejscowości.*

◆ *W Londynie (Wielka Brytania) siostry ze Zgromadzenia Córek Miłosierdzia otworzyły restaurację „NUNdos”, gdzie można zjeść bezpłatny obiad. Jednak by skorzystać z tej możliwości, trzeba spełnić jeden wymóg: nie używać gadżetów i nawiązać relacje z obecnymi tam osobami. Przed wejściem do restauracji znajduje się specjalna skrzynia, gdzie na pewien czas można zostawić swoją komórkę lub tablet. „Jedzenie dla duszy” – tak zakonnice określiły ten projekt. Poczęstować się bezpłatnym obiadem w restauracji można od wtorku do czwartku od godz. 11.30 do 20.00.*

◆ *Na dachu zakrystii katedry Notre-Dame w Paryżu (Francja) działa pasieka. „W tym roku powinna dać 26 kg miodu – mówi zajmujący się nią pszczelarz Nicolas Géant. – Pierwsza kolonia pszczół zamieszkała tu trzy lata temu”. Specjalista zauważa, że na dachach budynków Paryża istnieje już ponad 400 pasiek. Tłumaczy, że „stołeczne” pszczoły zbierają nektar głównie z kwiatów zasadzonych przez mieszkańców na balkonach, a także z kwietnych klombów w parkach i na skwerach.*

credo.pro; niedziela.pl
deon.pl

Angelina Pokaczajło

MISJA POMOCY ZMARŁYM

Wśród katolików najpopularniejszą tradycją są modlitwy na 3., 7. i 30. dzień po śmierci, a także w każdą rocznicę. Kościół wspomina zmarłych 2 listopada, modli się za nich podczas każdej Mszy św. Jednak to nie wystarczy dla zbawienia dusz, które potrzebują pomocy w czyśćcu.

KTO NIEUSTANNIE SIĘ MODLI ZA ZMARŁYCH?

W dalekim 1889 roku w Zakroczymiu (Polska) przez bł. Honorata Koźmińskiego i Matkę Wandę Olędzką zostało założone Zgromadzenie Sióstr Wspomożycielek Dusz Czyśćcowych. Charyzmat wspólnoty polegał na modlitewnej trosce za zmarłych. Z biegiem czasu współpracą w zakresie duchowego zbawienia dusz zainteresowały się również osoby świeckie. W ten sposób w 1983 roku jako odpowiedź zgromadzenia na liczne ich prośby powstało Apostolstwo Pomocy Duszom Czyśćcowym (APDC), zatwierdzone przez Stolicę Apostolską.

Na Białorusi rozwój ruchu rozpoczął się pod koniec lat 90. XX wieku. Pierwsze grupy APDC w diecezji grodzieńskiej pojawiły się za zgodą biskupa ordynariusza Aleksandra Kaszkiewicza w dekanacie lidzkim. Teraz istnieją w większości parafii diecezji. Najpierw duszpasterzem wspólnot był ks. Wiktor Subiel, potem – o. Andrzej Jodkowski CSsR.

W formacji pomagają siostry ze zgromadzenia, które dzielą się potrzebną literaturą. Informacje o działalności ruchu rozpowszechniają również sami uczestnicy. Już w ciągu prawie 20 lat tą sprawą zajmuje się animator diecezji grodzieńskiej Andrzej Słonimiec. „Czasami muszę jechać na spotkanie do parafii, ale nie mam własnego pojazdu. Dlatego po prostu powierzam wszystko Jezusowi – przyznaje się mężczyzna. – Nie raz wychodziłem na drogę i… dziwnym trafem zatrzymywał się samochód, który jechał akurat tam, gdzie potrzebowałem. Albo pewnego razu się zdarzyło, że spóźniłem się na autobus powrotny do domu. Zasmuciłem się bardzo. Jednak jakimś cudem w miejscowym sklepie spotkałem osoby z mojej miejscowości! Jestem pewien, w sprawie rozpowszechniania ruchu pomagały mi nie raz dusze czyśćcowe”.

Dziś apostolstwo liczy ogólnie ponad 20 tysięcy uczestników, z których czwarta część mieszka na Białorusi. Przeważają osoby świeckie, jednak są również przedstawiciele duchowieństwa.

ODPOWIEDŹ NA POTRZEBĘ

Członkowie APDC codziennie odmawiają osobistą modlitwę za zmarłych, ofiarują w ich intencji swoją pracę, trudności i cierpienia, uczynki miłosierdzia, odpusty i pokutę. W miarę możliwości zamawiają Msze św. lub przynoszą w darze za dusze czyśćcowe udział w Eucharystii.

Bł. Honorat Koźmiński twierdził, że pomoc zmarłym to najprostsze, co możemy uczynić, gdyż prawie nic nas nie kosztuje: „Każdą sprawę, nawet najmniejszą i wykonaną z obowiązku, możemy ofiarować za dusze w czyśćcu z wielką korzyścią dla nich”. Trudno to sobie uświadomić, jednak rzeczy w wymiarze przemijającym i wymiarze wiecznym kolosalnie się między sobą różnią. Niewielkie staranie człowieka na ziemi (na przykład, pokora względem niesprawiedliwości) połączone z ofiarą Krzyża i przyniesione w darze za dusze czyśćcowe może mieć dla nich stokrotną cenę w wieczności (otrzymają ulgę w cierpieniu lub nawet zostaną zbawione).



Obraz „Anioł wyzwala dusze z czyśćca” Ludovico Carracci

Członkowie apostolstwa modlą się również za konających. Nawet największy grzesznik może zostać zbawiony, jeśli przed śmiercią dozna skruchy za popełnione grzechy i mocnego pragnienia złączyć się z Ojcem. W podobny sposób stało się z łotrem ukrzyżowanym razem z Chrystusem. Na jego ostatnią prośbę wspomnieć o nim w Królestwie Bożym Jezus odpowiedział: „Zaprawdę, powiadam ci: Dziś będziesz ze Mną w raju” (Łk 23, 43).

Czas przed śmiercią człowieka jest szczególnie cenny, ponieważ właśnie wtedy zapada decyzja o jego losie w wieczności. Można powiedzieć, że jest to ostatnia szansa dla każdego na skorzystanie z Bożego miłosierdzia. Dlatego też zadaniem apostolstwa jest przez swą modlitwę wstawienniczą przybliżyć nieszczęśników w ostatnich chwilach ich życia do Boga.

PRAWO BUMERANGU

Wdzięczność za troskę o zmarłych przejawia się poprzez adresowane do dobroczyńcy liczne łaski od Boga i Najświętszej Matki. Oczywiście, za przybliżenie Nieba dziękują również same dusze czyśćcowe, gdy zjednają się z Ojcem. Będąc już święte, pamiętają o swoich wybawcach zarówno przy życiu, jak i po śmierci. Św. Jan Maria Vianney mówił: „te dusze, napełnione miłością, odpłacą wzajemnością i wyproszą dla nas tysiące razy więcej, niż im dajemy. Gdy będziemy w czyśćcu, te dusze pospieszą wyprosić u Boga dla nas tę samą łaskę, którą my wyprosiliśmy dla nich”. Moment kluczowy: wiecznie wdzięczne. Trzeba rozumieć tę prawdę dosłownie, ponieważ dusze osiągnęły szczęście w wieczności.

Innym miłym bonusem dla członków APDC jest to, że należą do duchowej rodziny Zgromadzenia Sióstr Wspomożycielek Dusz Czyśćcowych. Codziennie zakonnice modlą się w intencji żywych i zmarłych uczestników ruchu apostolskiego. Jest to również mocne wsparcie duchowe dla wiernego.

Oczywiście, pragnienie dołączyć do apostolstwa nie powinno opierać się na zyskiwanych korzyściach, ponieważ ofiara takiej osoby przekształca się w egoistyczny zamiar. Jednak wiedzieć o łaskach duchowych trzeba, by być otwartym na nie i czuć tę mistyczną więź, istniejącą między żyjącymi i zmarłymi.

DUCHOWA WYMIANA

Wszyscy chrześcijanie tworzą ogólną wspólnotę w Chrystusie. Tę prawdę, wykorzystując alegorię, ogłosił sam Pan Jezus: „Ja jestem krzewem winnym, wy – latoroślami” (J 15, 5). O współzależnej więzi przypomniał również Sobór Watykański II: „Łączność zatem pielgrzymów z braćmi, którzy zasnęli w pokoju Chrystusowym, bynajmniej nie ustaje, przeciwnie, według nieustannej wiary Kościoła, umacnia się jeszcze dzięki wzajemnemu udzielaniu sobie dóbr duchowych” (LG 49). A więc żyjący są w stanie pomóc zmarłym, i zmarli, znajdujący się w stanie świętości – żyjącym.

Jeśli spojrzeć z jednej strony, dołączenie do APDC nie jest konieczne, by pomagać duszom czyśćcowym. Jednak z innej strony dobro uczynione we wspólnocie się pomnaża. Wspólne starania wielu wiernych kosztują dużo więcej. To jak gdyby położyć ręce na ramiona sąsiada i razem podnieść ciężar – samemu tego zrobić się nie da.

Jezu, Ty się tym zajmij!

Akt codziennego ofiarowania się za zmarłych

Panie Jezu, Odkupicielu świata, łącząc się z Twoją ofiarą na krzyżu, przynoszę do Ciebie przez ręce Niepokalanej Matki swoje modlitwy i pracę, radości, trudy i cierpienia w intencji konających oraz zmarłych, cierpiących w czyśćcu, i proszę Cię, miej łaskę przyspieszyć ich wejście do niebieskiej chwały, gdzie razem z Ojcem i Duchem Świętym żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

ŁAMIEMY ROZPOWSZECHNIONE WŚRÓD WIERNYCH STEREOTYPY DOTYCZĄCE CZYŚĆCA!

Czyściec to poprawczak dla grzeszników, którzy czekają na amnestię, aby złączyć się z Bogiem i wspólnotą świętych.

Czyściec nie jest konkretnie wyznaczonym miejscem, gdzie trafiają dusze przed wejściem do Nieba. Jest to raczej pewien stan lub proces, który przeżywa osoba po śmierci, aby dorastać w miłości (po śmierci zarówno miłość, jak i jej brak pozostają częścią „JA” każdej duszy, jej dorobkiem za czas ziemskiej wędrówki). Zjawisko oczyszczenia współcześni teolodzy rozpatrują nie jako karę za grzechy lub spłacanie długu, tylko jako niezbędną potrzebę do duchowego wzrastania osoby.

W czyśćcu dusze palą się w ogniu jak w piekle. Tylko ich cierpieniom w odróżnieniu od diabelskiej otchłani zostanie położony kres.

Po pierwsze, warto podkreślić, że ma się na uwadze nie fizyczny ogień, tylko stan, w którym znajduje się dusza. Po drugie, mimo że Kościół wykorzystuje termin „ogień”, mówiąc o czyśćcu, jak też o piekle, w obu przypadkach to pojęcie symbolicznie oznacza coś zupełnie innego. Ogień piekielny – nienawiści i pychy – zadaje ból, ale nie oczyszcza, w odróżnieniu od ognia czyśćcowego, który wyrządza cierpienie z powodu nieprawidłowego życia, tęsknoty za Bogiem i w skutek tego pomaga duszy w pełni się oczyścić, aby mogła ona na zawsze zjednoczyć się ze Stwórcą.

Nie jesteśmy w stanie wpłynąć na długość okresu przebywania dusz w czyśćcu, możemy tylko ulżyć ich cierpieniom.

Czyściec można porównać do długiego korytarza. Dopóki na ziemi ciągnie się łańcuch skutków popełnionych grzechów, dusza będzie szła nim nie wiadomo jak długo. Gdy zaś otrzyma łaskę przebaczenia, wsparcie modlitewne na ziemi pomoże jej wznieść się do góry, aby nareszcie osiągnąć Niebo. Bardzo pożyteczny dla duszy cierpiącej w czyśćcu jest ofiarowany za nią odpust. Jeśli nie możemy ofiarować modlitwę lub dobry uczynek w intencji zmarłego, warto przynajmniej przebaczyć i nic nie mieć mu za złe, ponieważ wydłuża to cierpienie w czyśćcu. Nie przez przypadek się mówi, że o zmarłym nie wolno mówić źle – albo dobrze, albo w ogóle.

Angelina Pokaczajło

GRODZIEŃSKA KATOLICKA NEKROPOLIA



Cmentarz w Grodnie jest teraz wykorzystywany jako jeden z obiektów turystycznych (szczególnie popularny wśród gości z Polski). Istnieje nawet online-mapa, na której zostały zaznaczone pewne mogiły. Dlaczego tak jest? Na dzień dzisiejszy zespół zabytkowych grodzieńskich cmentarzy jest jednym z najstarszych przykładów całościowych miejskich komunalnych pochówków na terytorium Białorusi.

PONAD 200 LAT

Obiekt został założony mniej więcej w tym samym czasie, co Powązki (Polska), Nekropolia Łyczakowska (Ukraina) oraz cmentarz Rosa (Litwa). Zachowały się tam nagrobki w stylu klasycznym, eklektycznym, modernistycznym, konstruktywistycznym, zrobione przez mistrzów z Grodna, Warszawy, Kijowa, Wilna. Badacze zaznaczają, że nagrobki są unikalnymi przykładami sztuki użytkowej, odpowiedniki których na Białorusi nie istnieją.

Cmentarz katolicki został założony w 1792 roku na udostępnionym z funduszu gruntów ekonomii królewskiej terytorium przy wschodniej granicy miasta. Jego stworzenie miało miejsce z powodu decyzji o wyniesieniu poza centrum miasta cmentarzy przy świątyniach parafialnych i klasztorach oraz stworzeniu cmentarza komunalnego. Już w ciągu pierwszych 8 miesięcy zostało tam pochowanych ok. 200 osób.

W 1821 roku na tym miejscu została zbudowana kamienna kaplica. Jej fundatorem był Kazimierz Sudnicki, komisarz nieruchomego majątku grodzieńskiego klasztoru brygidek. Projekt kaplicy przygotował prowincjalny architekt Wilhelm Bohemiul. W 1907 roku do kaplicy dobudowano dzwonnicę.

BOGACTWO KSZTAŁTÓW

Pod koniec XVIII – pierwszej połowie XIX wieku najbardziej rozpowszechnionym typem nagrobków były obeliski, kamienie lub płyty kamienne, a także kolumny, urny. Do lat 50.-60. XIX wieku należą nagrobki-rzeźby. Od drugiej połowy XIX wieku na cmentarzach zaczęto stawiać nieduże obeliski, pomniki w kształcie drzewa z obciętymi gałęziami.

Podstawowym surowcem były granit, labrador, piaskowiec, marmur, beton i cegła. W latach 30. XIX wieku na cmentarzu pojawiły się pomniki żeliwne.

Wśród form przeważają krzyże ozdobione ornamentem roślinnym, kolumny, obcięte piramidy, płyty i nagrobki w kształcie trumny lub stylizowanego drzewa. Najstarsze krucyfiksy wykute z żelaza datuje się na lata 20.-30. XIX wieku. Na zmianę wyrobom narodowego kowalstwa w drugiej połowie XIX wieku przyszła produkcja mechaniczna z jej eklektyzmem form artystycznych. Do początku XX wieku należą ogrodzenia w stylu modernistycznym.

OBRAZY-ALEGORIE

Nagrobki na cmentarzu są bogato ozdobione symbolami. Podamy kilka przykładów: anioł (symbol smutku po zmarłym), archanioł z trąbą i zegarem-klepsydrą (ogłasza nadejście Sądu Ostatecznego, gdy zmartwychwstaną umarli; klepsydra to symbol czasu, który się w tym momencie zatrzyma), kocanki (ponieważ kwiaty nie więdną, uważano, że łączą one świat żyjących ze światem zmarłych), motyl (jego grecka nazwa „psyche" pokazuje, że motyl, jak również ptak, jest „zwierzęciem duszy", jej symbolem), kotwica (znak „cichej zatoki", którą dał ludziom przez swe odkupienie Jezus), pochodnia (odwrócona do góry nogami, symbolizuje życie, które się kończy, gaśnie), wieniec dębowy (symbol Chrystusa jako mocy, która przejawia się w biedzie, wytrwaniu w wierze i czynieniu dobra).

Na szczególną uwagę zasługuje częściowo zniszczona kompozycja „Latarnia umarłych", która w dawnych czasach była szeroko rozpowszechniona we Francji i Niemczech. Górną część latarni zaopatrzono w miejsce na źródło ognia.

SŁYNNE NAZWISKA

Najstarsza mogiła to grób Urszuli Węgierskiej (zmarła w 1799 roku). Są tu również pochowani przedstawiciele różnorodnych zawodów i grup społecznych będący mieszkańcami Grodna końca XVIII – pierwszej połowy XX wieku. Wielu z nich miało duży wpływ na polską i białoruską kulturę i historię.

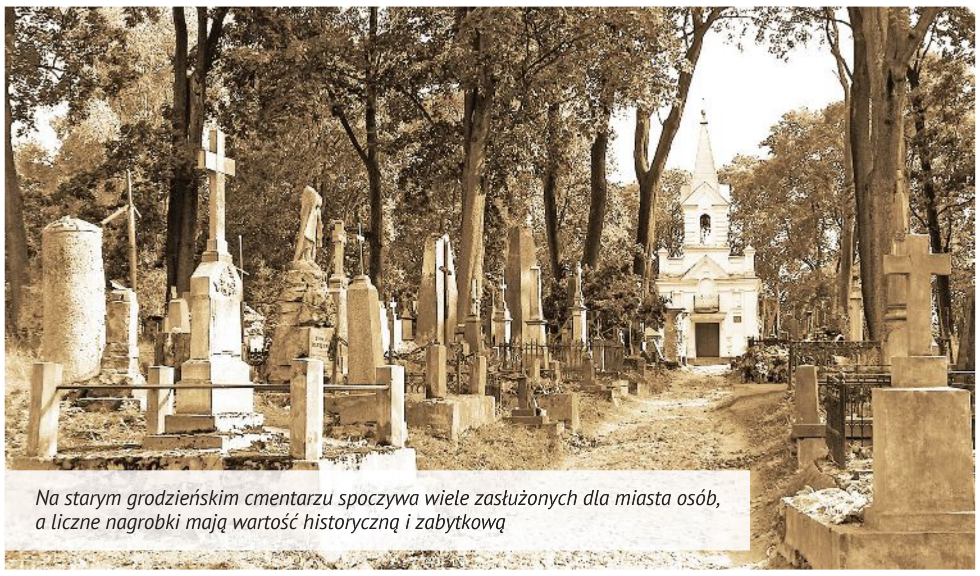
Na cmentarzu między innymi został pochowany ks. Franciszek Gryszkiewicz – katolicki kapłan grodzieńskiej grupy białoruskiej młodzieży; Bolesław Szyszkiewicz – znany rzeźbiarz, filozof w rzeźbiarstwie utrzymujący w Grodnie warsztat, gdzie wyrabiano nagrobki; Aleksander Talgejm – grodzieński lekarz, działacz społeczny, starosta stowarzyszenia amatorów malarstwa „Muza"; Edward Lisowski – działacz polityczny, pierwszy prezydent Grodna w czasach międzywojennych; Eliza Orzeszkowa – słynna polska pisarka; Wilhelmina Zyndram-Kościołkowska – pisarka.

Obok kaplicy znajduje się teren, gdzie zostało pochowane duchowieństwo katolickie (na przykład franciszkanin o. Melchior Fordon, a także siostry brygidki i nazaretanki, w tym też malarka Pawła Hażycz). Tu również spoczywają szczątki znanych urzędników, lekarzy, farmaceutów, masonów, architektów, kowali, generałów.

NA WZÓR ZABYTKOWYCH CMENTARZY ZA GRANICĄ

Na starym grodzieńskim cmentarzu formalnie nie chowa się już od 1973 roku, jednak do dziś mogą tu zostać pogrzebani krewni leżących tam zmarłych. Stan wielu nagrobków jest niezadowalający (zniszczone elementy dekoracyjne, fragmenty kompozycji itd.). Jednak mimo tych okoliczności zostało zachowane współgrające piękno artystyczne.

Wszystkie wyżej wymienione wartości, a także nieuniknione zniszczenie bez odpowiedniej opieki świadczą o tym, że cmentarz wymaga zaliczenia go do historyczno-kulturowego dziedzictwa. Myślę, że najlepszym rozwiązaniem byłoby stworzenie autonomicznego ośrodka kultury z własną dyrekcją (podobnie jak na zabytkowych nekropoliach Litwy, Polski, Ukrainy). Taka administracja powinna rozpocząć proces restauracji pomników oraz pracę na rzecz popularyzacji cmentarza jako obiektu turystycznego.



Na starym grodzieńskim cmentarzu spoczywa wiele zasłużonych dla miasta osób, a liczne nagrobki mają wartość historyczną i zabytkową

Andrzej Waszkiewicz, historyk

Z MEDIÓW KATOLICKICH

Catholic.by

Białoruska tablica pamiątkowa zostanie umieszczona w rzymskiej świątyni

Wykonana z brązu tablica, na której znajdują się słowa wdzięczności Cyrylowi i Metodemu w imieniu białoruskiego narodu, zostanie ulokowana w podwórzu bazyliki św. Klemensa przy Lateranie.

Znajdzie się tam nieprzypadkowo, ponieważ właśnie w tej starożytnej świątyni mieści się grób jednego z Apostołów Słowian – św. Cyryla. Z tego właśnie powodu akurat tu zdecydowano ulokować tablicę pamiątkową ku czci działaczy, którzy przyczynili się do rozpowszechniania Słowa Bożego na Białorusi.

Tablica pamiątkowa została wykonana jeszcze w 1998 roku przez znanego białoruskiego rzeźbiarza Waleriana Januszkiewicza. Znajdujące się na nim znaki charakterystyczne można zobaczyć nie tylko w miastach Białorusi, lecz także Pradze (Czechy) i Krakowie (Polska) – miejscach związanych z działalnością Franciszka Skaryny.

Radio Vaticana

Wręczono nagrody Caritas Polska

Wyróżnienia „Ubi Caritas" przyznawane są za wyjątkową wrażliwość na potrzeby ubogich i czynny udział w dziełach charytatywnych.

Nagrodę Specjalną Dyrektora Caritas Polska przyznano w tym roku s. Urszuli Brzonkalik, franciszkance misjonarce Maryi. Zakonnica posługuje w Aleppo w Syrii. Włączyła się bardzo mocno w dzieła miłosierdzia, dzieła pomocy biednym ludziom. Współpracuje ze wszystkimi Kościołami chrześcijańskimi (ale nie tylko), pomaga każdemu potrzebującemu.

wiara.pl

Rośnie liczba katolików na świecie

Obecnie jest ich 1,3 miliarda i stanowią prawie 18 procent całej ludności.

Ostatnie dane wskazują, że w Afryce mieszka ponad 220 milionów katolików, którzy stanowią prawie jedną piątą ludności. W obu Amerykach spośród 980 milionów mieszkańców katolików jest ponad 63 procent. W Azji jest ich 141 milionów, w Europie zaś 285 milionów, co stanowi niecałe 40 procent wszystkich Europejczyków. Do 216 tysięcy szkół katolickich na świecie chodzi 60 milionów uczniów.

Dane zawarto w roczniku statystycznym Kościoła katolickiego. Liczby przedstawiła agencja Kongregacji Ewangelizacji Narodów Fides w związku ze Światowym Dniem Misyjnym.

Kinga Krasicka

Listy czytelników

Niektórzy ludzie świecą innym niby latarnie, pokazując swoim życiem drogę do zbawienia. Z tego powodu czasami napotykają szyderstwo, nieszczere spojrzenia tych, dla których nie jest to wartościowe. Jednak mimo to człowiek wierzący pamięta o swoim zadaniu: nie wstydząc się, wyznawać wiarę, starać się przekazywać ją innym sercom, które jeszcze nie poznały Boga. Być może nawet by tego chciały, ale z różnych przyczyn znajdują się daleko od słodkości życia zgodnego z nauką Jezusa. Potrzebują pomocy, będącej dla nich jak kojący balsam na ranę, jak żywa woda. O takim obowiązku zawsze przypominają nam, wiernym parafii Najświętszej Trójcy w Rosi, ks. Czesław Pawlukiewicz oraz ks. Dymitr Popieniuk.

Chciałabym się podzielić z czytelnikami „Słowa Życia" ogromną radością, która zamieszkała w moim sercu po pewnym wydarzeniu.

Nie tak dawno znalazłam się w szpitalu. Obok na sali leżała kobieta, która przeżyła zawał. Byłyśmy we dwie. Od razu dostrzegłam jej zainteresowane spojrzenie, gdy wyjęłam i położyłam przy łóżku Biblię, modlitewnik, karteczkę z tajemnicami Żywego Różańca. Już na drugi dzień pobytu w szpitalu kobieta poprosiła mnie modlić się na głos, aby mogła słuchać. Z radością spełniłam jej prośbę. Zauważyłam, że podczas modlitwy z oczu kobiety płynęły łzy. Potem opowiedziała mi o swoim istnieniu (gdyż nazwać to życiem się po prostu nie da) i odejściu od wiary. Złe ścieżki poplątały jej drogę i pozbawiły umiejętności żyć zgodnie z Bożymi przykazaniami.

Po pewnym czasie usłyszałam tkliwą prośbę: „Naucz mnie, proszę, ofiarowywać róże Maryi, jak to czynisz ty..." – i tak się ucieszyłam! Zaczęłam ją uczyć. Wypisałam na kartce wszystkie części i tajemnice Różańca, tłumaczyłam, jeśli coś było niezrozumiałe. Wkrótce kobieta się przyznała, że chce się wyspowiadać. Poprosiłam ks. Aleksandra Szemeta, który odprawiał Mszę św. w kaplicy szpitalnej, aby odwiedził chorą, ponieważ wstawać z łóżka jej zabroniono z przyczyn zdrowotnych.

Po tym wydarzeniu s. Stella Jodkowska poproszona przez księdza przyniosła kobiecie różaniec i modlitewnik. Zobaczyłam przed sobą zupełnie innego człowieka! Twarz kobiety rozświetlił uśmiech. Codziennie brała do rąk modlitewnik i ze łzami w oczach odmawiała modlitwy. Chwała Ci, Panie!

Jakaż to była radość dla mego chorego serca! Mam nadzieję, że ta kobieta nie położy te skarby do zbierania kurzu na szafie, ale będzie przez swe modlitwy zdobywać plon dla wieczności. Jak nierządnica, którą przyprowadzono na sąd do Jezusa, poszła za Nim, wskrzeszając w swoim sercu naukę Zbawcy.

Maryjo, pomóż tej kobiecie nie zejść z drogi, która prowadzi do Twego Syna! Ufam, że będzie z wdzięcznością ofiarowywać Ci róże do ostatnich dni życia.

Helena Błażejewska, m. Roś

Lepiej pytać... niż błądzić

Zgodnie z jaką zasadą kapłani i siostry zakonne są przenoszeni do innych parafii?

Zmiana miejsca posługi proboszczów lub zakonnic jest czymś zwyczajnym w praktyce Kościoła w ciągu wieków. Przenieść duchowieństwo do innej parafii może biskup diecezji lub przełożony konkretnej wspólnoty, któremu osoba duchowna podczas święceń obiecała posłuszeństwo. Oni to są odpowiedzialni za organizację duszpasterstwa i przekierowanie duchowieństwa na inne miejsce posługi.

Nie ma żadnych stałych zasad dotyczących przeniesienia osób duchownych. Prawo kanoniczne pozwala na pewną wolność w tej sprawie: podaje ogólną regułę działalności Kościoła, przypominając, że trzeba zawsze mieć na uwadze zbawienie dusz (kan. 1752, KPK). Pan Jezus powiedział do apostołów: „Kto was przyjmuje, Mnie przyjmuje; a kto Mnie przyjmuje, przyjmuje Tego, który Mnie posłał" (Mt 10, 40).

Podstawowym powodem zmian są duszpasterskie zapotrzebowania wiernych, drugoplanowym – konieczność odnowy dla samych osób duchownych. Po pewnym czasie każdy człowiek może się „wypalić", nie jest już kreatywny, brakuje mu świeżych pomysłów. W takich sytuacjach nowe miejsce posługi jest szansą na to, by z zapałem ożywić duszpasterstwo w parafii. Zwykle zmiana otoczenia w pewnym stopniu mobilizuje do działania, zmusza do postawienia przed sobą wyższych wymagań.

Te reformy są potrzebne nie tylko kapłanom, siostrom zakonnym, lecz także wiernym, wśród których posługuje duchowieństwo. Wiadomo, z tego powodu w gronie parafian może panować wzruszenie, gdyż ludzie zdążyli się przyzwyczaić do pewnej osoby duchownej. Jednak takie okoliczności sprzyjają temu, że nowy człowiek może wnieść odmienne spojrzenie na konkretne sprawy, inaczej ocenić pewne rzeczy. A jeśli kapłan lub siostra zakonna posiada szczególną charyzmę, to zmiana parafii może sprzyjać temu, że większa część wiernych skorzysta z obecności takiej osoby.

Na sprawę przekierowania duchowieństwa trzeba patrzeć z ponadnaturalnego punktu widzenia, a nie wyłącznie ludzkiego. Pan Bóg wszędzie chce mieć „swoich" ludzi. I zdarza się tak, że w nieprzewidziany sposób przez biskupa lub przełożonego pokazuje On, jak bardzo jest potrzebny konkretny kapłan lub siostra właśnie tu i teraz.

O. Aleksander Machnacz SP
Według catholicnews.by

NASZE TALENTY I TWÓRCZY ZAPAŁ DLA WIĘKSZEJ CHWAŁY BOŻEJ!



Teatr im. św. Jana Pawła II obchodził 10. rocznicę swego istnienia. Uroczystość z tej okazji miała miejsce w parafii Najświętszego Odkupiciela w Grodnie. Aktorzy dziękowali Wszechmocnemu za dar wiary, talenty, za wspólnotę teatralną i prosili o Boże błogosławieństwo na dalszą czynną i owocną pracę na scenie. Jubileuszowa data to zawsze pewien kres, czas na podsumowanie.

W dzisiejszym numerze „Słowa Życia" założycielka i niezmienny kierownik teatru Maryna Żybartowicz-Protos opowiada o niuansach pracy na niwie sztuki teatralnej.

TEATR IM. ŚW. JANA PAWŁA II 10 GRODNO-DZIEWIATÓWKA

Teatr im. św. Jana Pawła II zdążył już zdobyć serca wielu widzów, dla niektórych stał się nawet najukochańszy. Skąd powstał pomysł jego stworzenia i od czego się zaczęła Pani osobista droga twórcza?

Świat teatralny pociągał mnie od samego dzieciństwa. Marzyłam o byciu baletnicą. Pragnienie nie zostało spełnione w taki sposób, jaki sobie życzyłam, jednak realizowało się tak, jak chciał tego Pan Bóg.

Swoją pracę na niwie artystycznej rozpoczęłam w miasteczku Wołpa, gdzie dzięki moim staraniom powstał teatr „Gwiazda Betlejemska". Ta praca była swego rodzaju realizacją marzeń z dzieciństwa. Oprócz tego zrozumiałam, że pracując z dziećmi, będę mogła zrobić znacznie więcej, niż byłabym w stanie uczynić sama. Dlatego gdy w 2007 roku przyjechałam do parafii Najświętszego Odkupiciela w Grodnie, bez wahania postanowiłam, że powinien tu powstać teatr. Ten pomysł spodobał się też ojcom redemptorystom. Dla nich również ważne jest, by z dziećmi i młodzieżą prowadzono prace twórcze. W ten sposób powstał Teatr im. św. Jana Pawła II. Jego duchownym kierownikiem został o. Stanisław Staniewski CSsR.

Dlaczego za patrona obrano właśnie Jana Pawła II?

Teatr był częścią życia Ojca Świętego. Brał on udział w scenkach szkolnych, pragnął zostać aktorem lub dramatopisarzem. Dlatego też trudno sobie wyobrazić lepszego patrona! Choć w czasie, gdy teatr rozpoczynał swoją działalność, Jan Paweł II nie był jeszcze ogłoszony świętym, jego słowa, nauka i przykład życia dawały nam impuls do rozwoju i realizacji twórczych planów.

Wasze przedstawienia to prawdziwa synteza literatury, muzyki, choreografii, śpiewu i sztuk wizualnych. Jak się rodzą idee spektakli? Co służy źródłem inspiracji?

Nie mam odpowiedniego wykształcenia, dlatego tworzę pod natchnieniem. Jego źródłem jest niebo, ludzkie życie, czasami pewna zwykła codzienna sytuacja. Być może to, co powiem, zabrzmi trochę snobistycznie, jednak myślę, że tylko dzięki działaniu Ducha Świętego udaje mi się wymyślać scenariusze i wcielać je w życie. Zdarza się, że pomysły rodzą się bezpośrednio na scenie podczas próby. Czas od czasu sami aktorzy podpowiadają nowe możliwości rozwoju akcji.

Teatr to szczególny gatunek artystyczny, mający własne unikalne i rzeczywiście bezgraniczne wyraziste możliwości. Dlatego też interesuje mnie każda reżyseria. Lubię łączyć to, co się nie łączy. Czasami się zdarza, że widzowie nie do końca rozumieją pewne nieordynarne spektakle, wydaje się wtedy, że może warto mówić prościej. Jednak potem wyrzekam się tej myśli, ponieważ teatr powinien nakłaniać do myślenia. Uważam, że nie trzeba stawiać granic i przystawać na jednym gatunku. Nie chodzi o nowatorstwo. Chodzi o przekazanie treści, oddziaływanie na widza. Teatr powinien być wielokierunkowy!

Każde nasze przedstawienie zawiera wątek wychowawczy, a u podstaw fabuły leży rozważanie o wartościach ogólnoludzkich, o dobru i złu, o tym, czym jest przyjaźń, szacunek i miłość. Poprzez swoją działalność staramy się siać Boga w sercach. Jestem przekonana, że jeśli choć jedna osoba wyszła po obejrzeniu przedstawienia z chęcią zmiany czegoś w swoim życiu, spektakl osiągnął sukces. Największa nagroda natomiast – jeśli ludzie po naszym wystąpieniu wracają do pewnych momentów, zastanawiają się nad nimi.

Jakie talenty powinno mieć dziecko, by dostać się do Teatru im. św. Jana Pawła II?

Trzeba podkreślić, że teatr został stworzony dla wszystkich dzieci bez wyjątku – o różnym poziomie zdolności i przygotowania. Do naszej wspólnoty należą zarówno przedszkolaki, jak i studenci. Często rodzice pytają: „Jeśli moje dziecko tańczy, a śpiewać nie umie (lub odwrotnie), co mam robić?". Zawsze odpowiadam: „Jeśli ma chęć zajmować się twórczością, niech przychodzi!". Nie przeprowadzamy kastingów, każdy chętny może spróbować swoich sił. Staramy się rozwijać mocne strony każdego uczestnika, a słabe stopniowo „wzmacniamy". W naszych przedstawieniach bierze udział jednocześnie około 30 dzieci. I dla każdego z nich w jakiś sposób udaje się odnaleźć pasującą rolę.

Oczywiście, nie każdy, kto przychodzi, zostaje, ponieważ teatr to rzeczywiście ciężka praca, która wymaga dużo czasu i wysiłku.

Czy istnieją w teatrze pewne tradycje?

Oczywiście. Po spektaklu, gdy już mamy zdjęcia i nagranie wideo, zawsze organizujemy spotkanie, na którym przy herbacie i słodkim poczęstunku wspólnie je oglądamy. Przed Bożym Narodzeniem gromadzimy się razem, by się połamać opłatkiem. Również na wspomnienie św. Stanisława Kostki przygotowujemy przyjęcie, by złożyć życzenia naszemu kierownikowi duchowemu o. Stanisławowi Staniewskiemu CSsR. Jednak najważniejszą tradycją są zwykłe próby, podczas których się ciężko pracuje, dzięki czemu zdobywa się nową wiedzę i umiejętności, umożliwiające coraz wyższy poziom.

Teatr pozostawia w sercu każdego uczestnika niezapomniany ślad. Dlatego też po dostaniu się na studia lub nawet po założeniu rodziny nasi byli aktorzy znajdują czas, by przyjść na spotkanie lub wziąć udział w imprezie. I jest mi bardzo miło, że dla nich teatr nie dobiegł końca jak jakieś zajęcia fakultatywne.

Proszę opowiedzieć o działalności teatru poza parafią. Czy gdzieś wyjeżdżacie ze spektaklami?

Każdego roku przedstawiciele teatru (grupa z 15 osób) bierze udział w Międzynarodowej Parafiadzie w Warszawie. Młodzież demonstruje swe zdolności artystyczne i występuje na bardzo wysokim poziomie, o czym świadczą liczne nagrody. Nie mamy za bardzo innych możliwości wyjazdów, gdyż większa część naszych sztuk teatralnych jest wystawiana z okazji katolickich świąt. Pokazać je publiczności można tylko w pewnym czasie, na przykład w okresie wielkanocnym lub adwentowym. Jednak chciałabym podkreślić, że jesteśmy otwarci na propozycje. I jeśli któraś parafia nas zaprosi, z przyjemnością przyjedziemy z przedstawieniem.

Naszym marzeniem jest występowanie nie tylko przed ludźmi, którzy znają Boga, lecz również wyjście na przykład na scenę teatru dramatycznego lub grodzieńskiego domu kultury, aby pokazać szerokiej publiczności nasze twórcze eksperymenty i w ten sposób ewangelizować.

Zdarzało się Pani być jednocześnie kierownikiem, reżyserem i choreografem. Jest to bardzo ciężka praca. W jaki sposób udaje się Pani unikać zawodowego wypalenia?

Szczerze mówiąc, co roku myślę, cóż nowego będę jeszcze w stanie wymyślić. Każde przedstawienie wydaje się szczytem, że już wyżej wejść się nie da. Jednak dzieci motywują mnie do dalszej pracy. Wie Pani, gdy dosłownie po premierze podchodzą do mnie z pytaniem „Jaką sztukę będziemy przygotowywać teraz?", rozumiem, że nie mam prawa się zatrzymać, powiedzieć, że już nic nowego nie będzie. Moi wychowankowie wierzą we mnie i dzięki nim pragnę się rozwijać zawodowo, realizować siebie. Razem dużo się nam udaje, stawiamy przed sobą co raz trudniejsze zadania i je spełniamy.

Dzieci mnie inspirują. Pracować z nimi to prawdziwa przyjemność. Dzieci są szczere, prawdziwe, żywiołowe. Od nich otrzymuję taki zapał! Z radością obserwuję, jak młodzi ludzie się doskonalą, wzrastają w sztuce teatralnej, rozwijają swą osobowość.

Czy ktoś jeszcze pomaga Pani w tworzeniu widowiska?

Tak, rzeczywiście są osoby, które przez widza często pozostają niedostrzeżone. Współpracuje z nami Lina Zawadzka – wspaniały człowiek, który szyje dla nas stroje i w ten sposób pomaga realizować twórcze pomysły. Dziękuję Bogu również za Annę Kulikowską, nauczycielkę śpiewu. Pracuje nie tylko nad głosem, lecz także nad psychiką dzieci i młodzieży.

Jakim widzi Pani jutrzejszy dzień teatru? Z jakim nastrojem spogląda Pani w przyszłość?

Od dawna noszę w sercu pomysł stworzenia musicalu. Mieliśmy już kilka prób, jednak idea była jeszcze nie w pełni dojrzała. Ziarnko jest, więc czekam aż zakiełkuje. Przypatruję się aktorom, którzy mogliby zagrać na scenie, a także wziąć udział w tworzeniu muzyki i tekstów.

Kocham teatr za jego bezgraniczne możliwości. Dla mnie, jako kierownika, bardzo ważne jest, aby ciągle szedł naprzód i się rozwijał. Mam nadzieję, że sztuka teatralna nadal będzie potrzebna i konieczna, a nam nie zabraknie sił na realizację wszystkich planów, których mamy bardzo dużo.

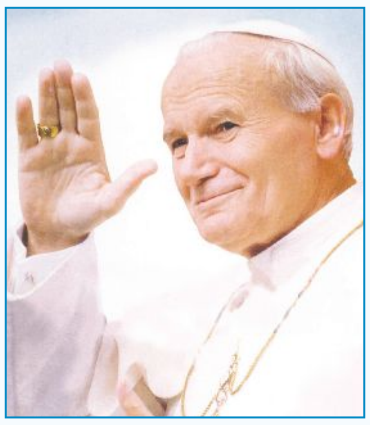
Kinga Krasicka





WIADOMOŚCI

Przez wstawiennictwo św. Jana Pawła II



W październiku diecezja grodzieńska, która zawdzięcza swe istnienie Papieżowi Polakowi, wspomina dwie ważne daty, związane z jego osobą: 16 października – rocznicę obrania Karola Wojtyły na Stolicę Piotrową, 22 października – jego wspomnienie liturgiczne.

W przeddzień Dnia Papieskiego do kościoła pw. Zwiastowania Najświętszej Maryi Panny w Grodnie wniesiono relikwie krwi św. Jana Pawła II. Zostały przekazane do świątyni przez kardynała Stanisława Dziwisza, emerytowanego metropolitę krakowskiego, wieloletniego sekretarza osobistego Papieża. Uroczystej ceremonii przewodniczył biskup pomocniczy diecezji grodzieńskiej Józef Staniewski. Po Mszy św. każdy obecny wierny miał możliwość osobiście uczcić relikwie przez pocałunek. Od tej chwili na stałe pozostaną w świątyni. W 10. dzień po uroczystości w kościele odbyło się spotkanie modlitewne oraz czuwanie z okazji wspomnienia liturgicznego św. Jana Pawła II.

Na progu 39. rocznicy obrania Papieża na Stolicę Apostolską został poświęcony krzyż przy wjeździe do osiedla Pohorany w Grodnie. Wydarzeniu przewodniczył biskup grodzieński Aleksander Kaszkiewicz w obecności licznie zgromadzonych wiernych pragnących, by w przyszłości dla Pohoranów i Koszewników pobudowano świątynię. Na dzień dzisiejszy dekretem biskupa została tu założona parafia pw. św. Jana Pawła II. W tym momencie załatwia się wszystkie formalności związane z rejestracją państwową parafii. Wierni są pewni, że święty patron pomoże im w otrzymaniu pozytywnej decyzji dotyczącej wszystkich spraw odnośnie budowy kościoła.

Z okazji Dnia Papieskiego została organizowana uroczystość w parafii Najświętszego Odkupiciela w Grodnie. Miały tam miejsce Msza św., którą celebrował o. Dymitr Łabkow CSsR, oraz wydarzenie liturgiczno-muzyczne. Jurorzy podsumowali wyniki poetycko-teatralnego konkursu „Ruszamy naprzód z nadzieją" i ocenili wykonane ręcznie wyroby wystawione w kościele.

W dniu liturgicznego wspomnienia św. Jana Pawła II wierni parafii świętych apostołów Piotra i Pawła w Iwiu zgromadzili się przy miejskim pomniku ku czci przyjaźni i jedności wyznań, na jednym z łuków którego znajduje się płaskorzeźba Papieża, i przyzywali jego wstawiennictwa.

Z ŻYCIA WSPÓLNOT ZAKONNYCH

Ojcowie z Zakonu Szkół Pobożnych (pijarzy) ze Szczuczyna organizowali dla aktywnej młodzieży parafialnej wycieczkę integracyjną do Grodna. Po Mszy św. w kościele pw. Najświętszego Odkupiciela młodzi ludzie wzięli udział w wydarzeniu kulturowo-rozrywkowym. Podobne wyjazdy dla młodzieży ojcowie pijarzy organizują mniej więcej dwa razy na rok.

W klasztorze Zgromadzenia Sióstr Najświętszej Rodziny z Nazaretu (nazaretanki) w Nowogródku odbyło się spotkanie dla rodzin. Wzięli w nim udział małżonkowie z dziećmi z Grodna, Lidy, Nowogródka i Mińska. Trzydniowe spotkanie tradycyjnie zostało przeprowadzone w formie rekolekcji dla małżeństw. Kolejne podobne ćwiczenia duchowe zaplanowano w Nowogródku w dniach od 30 grudnia do 1 stycznia.

WYŻSZE SEMINARIUM DUCHOWNE

Niemało wydarzeń odbyło się ostatnio w grodzieńskim seminarium. Klerycy mieli możliwość przeżyć kolejny dzień skupienia, który prowadził ks. Aleksander Mackiewicz, kanclerz Kurii Grodzieńskiej i wykładowca WSD. Tym razem alumni rozważali fragment z Ewangelii według św. Łukasza o Jezusie i Zacheuszu (Łk 19, 1-10).

W przeddzień ćwiczeń duchowych seminarzyści razem z prefektem ks. Andrzejem Liszką odwiedzili dom dziecka w Raduniu. Klerycy zagrali z miejscową drużyną w piłkę nożną, razem się bawili i rozmawiali na niepokojące tematy.

Logikę i bystrość umysłu mogli zademonstrować podczas gry intelektualnej „Bitwa rozumów". Zwyciężyli alumni pierwszego roku.

OKAZJA DLA WSPÓLNEJ MODLITWY

W ramach wydarzeń z okazji Światowego Dnia Hospicjów i Opieki Paliatywnej odbył się Dzień Pamięci i Modlitwy za Zmarłych Pacjentów. Msza św. w tej intencji została odprawiona przez o. Pawła Romańczuka OFMConv w kościele pw. Matki Bożej Anielskiej w Grodnie. Jej inicjatorem była organizacja społeczno-charytatywna „Ośrodek Pomocy Życiu". Wolontariusze i pracownicy wspólnoty, a także pracownicy hospicjów zgromadzili się na wspólnej modlitwie, aby uczcić pamięć pacjentów i odmówić w ich intencji „Wieczny odpoczynek".

Z okazji wspomnienia św. Łukasza, opiekuna medyków, w kaplicy szpitalnej Matki Bożej z Lourdes w Lidzie odbyła się Msza św., której przewodniczył o. Andrzej Jodkowski CSsR. Została odprawiona w intencji pracowników służby ochrony zdrowia miejscowego szpitala oraz Koła Żywego Różańca św. Łukasza. Zgromadzeni medycy dziękowali Bogu za swoją posługę i prosili o siły i cierpliwość na dalszą służbę.

ODPUSTY PARAFIALNE

Dzień Imienin swoich kościołów świętowali wierni parafii św. Teresy z Avili w Szczuczynie, św. Jana Pawła II w Smorgoniach, Matki Bożej Trzykroć Przedziwnej w Mostach, świętych Szymona i Judy Tadeusza w Łazdunach (dekanat Iwie) i Woronowie (dekanat Raduń), św. Judy Tadeusza w Wiszniewie (dekanat Smorgonie). Wszyscy ci, którzy odwiedzają świątynię w dniu wspomnienia jej patrona i, będąc w stanie łaski uświęcającej, modlą się w intencjach Ojca Świętego, otrzymują odpust, który mogą ofiarować za siebie lub za osobę zmarłą.

Najbliższe odpusty parafialne w diecezji grodzieńskiej odbędą się 1 listopada w kościele pw. Najświętszego Zbawiciela i Wszystkich Świętych w Grodnie (dekanat Grodno-Zachód), 3 listopada w kaplicy pw. św. Huberta w Bakszt ach (dekanat Iwie) oraz 12 listopada w kościele pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny i św. Jozafata Kuncewicza w Sopoćkiniach.

JEDNYM WERSEM

• Rozpoczęcie nowego roku akademickiego odbyło się na Międzydiecezjalnych Kursach Życia Rodzinnego w Grodnie, gdzie w bieżącym roku dostało się 20 osób. • Narodową przełożoną Franciszkańskiego Zakonu Świeckich na Białorusi po raz kolejny została Maria Etol z grodzieńskiej parafii Matki Bożej Anielskiej. • Koncert chrześcijańskiego zespołu „Laudans" odbył się w młodzieżowym oratorium w Smorgoniach. • Jubileusz 25-lecia kaplicy pw. Bożego Miłosierdzia obchodzono w Palackiszkach (dekanat Raduń).

*Przegląd wiadomości przygotowano na podstawie strony internetowej **grodnensis.by**.*

Angelina Pokaczajło

ZAPOWIEDZI WYDARZEŃ

SPOTKANIE DUCHOWE DLA CHŁOPCÓW ODBĘDZIE SIĘ W SZCZUCZYNIE

Będzie miało miejsce w dniach 3-5 listopada przy parafii św. Teresy z Avili.

To wydarzenie jest szczególnym czasem spotkania z Panem w Jego Słowie oraz wspaniałą okazją do próby rozpoznania swego powołania. Do udziału są zaproszeni chłopcy w wieku od 14 lat. Zapisy trwają do 31 października (włącznie).

Informacje szczegółowe można otrzymać pod numerem: (8 029) 789-06-27, o. Aleksander Machnacz SP.

OJCOWIE FRANCISZKANIE ZAPRASZAJĄ NA REKOLEKCJE

Ćwiczenia duchowe dla chłopców przejdą pod hasłem „Życie bez maski".

Spotkanie zaplanowano na 3-5 listopada.

Więcej informacji o rekolekcjach i warunkach udziału pod numerem: (8 029) 888-97-82, o. Paweł Romańczuk OFMConv.

REKOLEKCJE DLA DZIEWCZĄT BĘDĄ MIAŁY MIEJSCE W ADAMOWICZACH

Na spotkanie pod hasłem „Gdzie jest twój skarb, tam będzie i serce twoje" (Mt 6, 21) zapraszają siostry karmelitanki od Dzieciątka Jezus.

Ćwiczenia duchowe dla dziewcząt w wieku od 14 lat odbędą się 3-5 listopada przy parafii Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny. Rozpoczęcie o godz. 13.00.

*Zapisać się na rekolekcje można pod numerami:
(8 029) 884-39-67 – s. Idalia,
(8 029) 267-13-03 – s. Paulina.*

MSZA ŚW. DLA WIERNYCH Z BIAŁORUSI ZOSTANIE ODPRAWIONA W OSTREJ BRAMIE

Liturgię zaplanowano w ramach Dni Wspólnej Modlitwy dla wiernych o różnym pochodzeniu oraz uroczystości odpustowej Opieki Najświętszej Maryi Panny Matki Miłosierdzia, które odbędą się w Ostrej Bramie 12-19 listopada.

Wspólna modlitwa dla katolików z Białorusi będzie miała miejsce 18 listopada o godz. 15.00 w kościele pw. św. Teresy (obok kaplicy cudownego obrazu Matki Bożej Ostrobramskiej).

Do udziału są zaproszeni wierni ze wszystkich diecezji kraju.

SYNOD DIECEZJALNY ROZPOCZNIE SIĘ W GRODNIE

16 listopada w uroczystość Najświętszej Maryi Panny Ostrobramskiej, Matki Miłosierdzia w katedrze św. Franciszka Ksawerego rozpocznie się I Synod diecezji grodzieńskiej. Za jego hasło obrano słowa: „Żyć Ewangelią".

Program:
10.00 – konferencja na temat „Duchowe i teologiczne aspekty Synodu diecezjalnego w diecezji grodzieńskiej" (mogą w niej wziąć udział zarówno duchowni, jak i świeccy);
– adoracja Najświętszego Sakramentu;
12.00 – uroczysta Msza św. na rozpoczęcie Synodu.

Synod diecezjalny jest zebraniem konsultatywnym kapłanów, osób konsekrowanych oraz świeckich Kościoła na Grodzieńszczyźnie. Został zwołany przez biskupa grodzieńskiego Aleksandra Kaszkiewicza, by opisać i określić oblicze Kościoła partykularnego w celu wzrastania w wierze i miłości do wspólnoty.

W modlitwie wspominamy zmarłych duszpasterzy:

30 października 1936 r. – ks. Julian Jurkiewicz, *prob. Raduń;*
1 listopada 1972 r. – ks. Marian Czabanowski SchP, *prob. Lida;*
2 listopada 1952 r. – ks. Ludwik Witkowski SDB, *prob. Dworzec;*
9 listopada 1950 r. – ks. Czesław Dobulewicz, *prob. Nacza;*
10 listopada 1940 r. – ks. Kazimierz Łaban, *prob. Cudzieniszki.*

Kalendarz wydarzeń

1 listopada
Uroczystość Wszystkich Świętych.

2 listopada
Wspomnienie Wszystkich Wiernych Zmarłych. Za nawiedzenie cmentarza 1-8 listopada można uzyskać odpust zupełny.

7 listopada
Rozpoczęcie Nowenny przed Uroczystością NMP Ostrobramskiej, Matki Miłosierdzia – głównej patronki diecezji.

9 listopada
Święto rocznicy poświęcenia Bazyliki Laterańskiej, katedry biskupa Rzymu – Matki wszystkich kościołów katolickich na świecie. Módlmy się o potrzebne łaski dla Ojca Świętego Franciszka w kierowaniu Kościołem Powszechnym.

Programy redakcji katolickiej

„Głos Ewangelii"
Rozważania nad Słowem Bożym. Ukazuje się na Pierwszym Krajowym Programie Białoruskiego Radia w każdą niedzielę o godz. 8.00 w Grodnie na 96,9 FM, w Świsłoczy na 100.8 FM.

„Symbol Wiary"
Program telewizyjny o życiu religijnym diecezji grodzieńskiej. Ukazuje się przy współpracy Katolickiego Studium Telewizyjnego Diecezji Grodzieńskiej oraz telewizji państwowej na kanale telewizyjnym „Bielarus–4".
Kolejna audycja 5 grudnia.

Wiadomości z Watykanu w języku białoruskim
Transmisja radiowa ze Stolicy Apostolskiej. Codziennie o godzinie 22.10 na 98,1 FM – w Grodnie, Wołkowysku, Szczuczynie, Lidzie, Mostach i obok tych miast; na 99,2 FM – w Brześciu i obok niego; o godzinie 20.00 na krótkich falach 6185 i 11715 kHz; o godzinie 20.00 i 6.20 na satelicie „Eutelsat Hotbird 13" w programie „Radio Vaticana Telepace". W każdą niedzielę o godzinie 8.55 na falach Pierwszego Krajowego Programu Radia Białoruskiego oraz w programie „Kultura" Radia Białoruskiego. W Internecie na stronie vatican.by.

Intencje różańcowe

Listopad

Za Ojca Świętego Franciszka i papieża emeryta Benedykta XVI.

O beatyfikację i kanonizację osób duchownych i konsekrowanych oraz świeckich wiernych z naszej ziemi.

O dar dobrego przygotowania do Synodu Diecezjalnego.

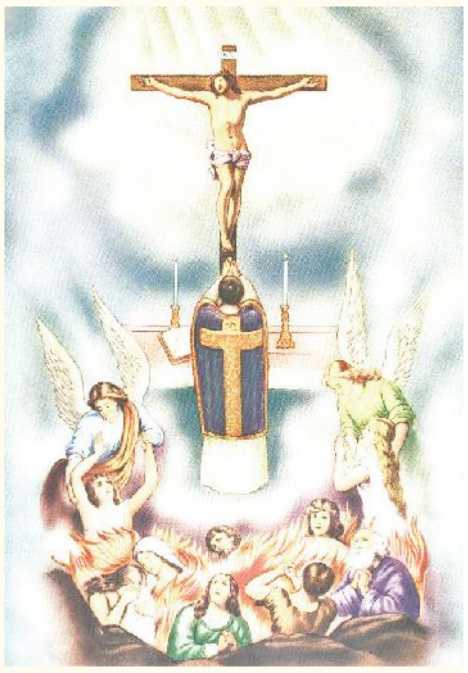
CIEKAWSCY
Rubryka dziecięca

Dlaczego trzeba się modlić za zmarłych?

W listopadzie w kościołach codziennie są czytane wypominki z imionami zmarłych. Wierni z ufnością zanoszą do Boga modlitwy za tych, którzy już odeszli do wieczności i potrzebują duchowego wsparcia. Te dusze oczekują na pomoc w czyśćcu.

Po śmierci życie człowieka się nie kończy, tylko się zmienia. Dlatego też to, czego nie uczynił on za życia, realizuje się po śmierci. W czyśćcu jest tak strasznie i tyle bólu z powodu tego, że dusza rozumie wszystkie tajemnice, odczuwa miłość Bożą i bardzo cierpi z powodu tego, że jeszcze nie może wejść do Królestwa Niebieskiego.

Wielu z tych, którzy znajdują się w czyśćcu, nie zdążyło się nawrócić do Boga. Ktoś się modlił, podążał drogą nawrócenia, ale nie doszedł do końca szlaku prowadzącego do raju. Komuś udało się „wskoczyć” do czyśćca w ostatniej chwili, gdyż przed samą śmiercią zwrócił się do Boga, którego miłosierdzie nie ma granic. Dlatego też wielu zmarłych potrzebuje naszego modlitewnego wstawiennictwa na ziemi.



Trzeba sobie uświadomić, że człowiek nabywa życie wieczne nie po śmierci, tylko już za życia ziemskiego. Śmierć nie powinna przerażać: nie da się jej uniknąć. Gorzej, jeśli umierając, będziemy daleko od Boga. Jednak aby się tak nie stało, trzeba za życia dbać o swoją duszę i być dobrym dla innych, aby potem oni wspierali nas przez modlitwę po śmierci. O tym właśnie przypomina następująca historia.

Było sobie Życie. Lekkie, lotne, swawolne. Dobrze mu się wiodło. Latało po świecie to tu, to tam... Wszystko udawało mu się z łatwością. Na drodze spotykało różnych ludzi: przyjaciół, krewnych, sąsiedzi, znajomych. Czasami zdarzało się tak, że nawet żywiło urazę do tego, kto jak się zdawało, myśli o nim źle.

Jednak pewnego razu Życie spotkało Śmierć.

– Kim jesteś? – zapytało Życie.

– Ja? Jestem Śmierć! – odpowiedziała Śmierć.

– A kogo szukasz? – zapytało Życie.

– Szukam tych, którzy pamiętają urazy, dużo się skarżą, pielęgnują w sobie złe myśli. Tacy ludzie są zmęczeni byciem na tym świecie. Ja zaś, gdy ich spotykam, zabieram do innego świata.

Posłuchało Życie Śmierci i się zamyśliło: „A przecież ja również nazbierałem krzywd. I przechowuję je w sobie. Cóż to się otrzymuje... Śmierć zabierze również mnie? Nie! Chcę żyć!”.

– Życie, pójdziesz ze mną – powiedziała Śmierć.

Wtedy Życie zaczęło próbować ją ułagodzić:

– Poczekaj! Mam jeszcze tyle spraw! Dzieci powinny dorosnąć. Wnuków pragnę zobaczyć. Napatrzeć się na pierwszy śnieg, wreszcie, na zachód słońca... Śmiertyńko! Jestem wdzięczny, że spotkałem cię na swojej drodze. Obiecuję, że od tej chwili będę szanowało każdy moment, całe piękno świata. Tylko daj mi, proszę, jeszcze jedną szansę, abym zdążyło darować wszystkie urazy i poprosić o przebaczenie tych, komu wyrządziłem krzywdę – błagało Życie.

– No cóż – odrzekła Śmierć – dam ci szansę. Idź! Jednak pamiętaj, że zawsze jestem obok i obserwuję tych, którzy nie szanują już chwili, co się nazywa życiem.

Życie udało się w podróż, w trakcie której prosiło o przebaczenie wszystkich, których skrzywdziło, i radośnie dziękowało tym, którzy je otaczali, że może dzielić z nimi tę chwilę.

Ponieważ przygotowujemy się do życia wiecznego już podczas ziemskiej pielgrzymki, ważne jest możliwie najwcześniej przeżyć nawrócenie: modlić się i być przygotowanym do tego. Jeśli prowadzimy godne życie chrześcijańskie, po śmierci zostaniemy zaproszeni do domu Ojca.

S. Weronika Bliźniuk FMA



Zadanie:

wypisz na kartce imiona zmarłych z Twojej rodziny i módl się za nich każdego dnia w ciągu listopada, a także odwiedź z rodzicami cmentarz.

Czekamy na Twoje „dlaczego”, które możesz wysłać na adres redakcji. Na pytania zawsze gotowe są odpowiedzieć salezjanki ze Smorgoń.

Z głębi serca

Czcigodny Księże Tadeuszu Krisztopik!
Z okazji Imienin składamy gorące życzenia połączone z modlitwą. Niech Bóg wszechmogący oraz Maryja Panna zawsze mają Księdza w swojej opiece, a Duch Święty inspiruje do dobrych i godnych spraw. Życzymy, by święty Patron mocno trzymał Księdza za rękę i pomagał w trudnych sytuacjach życiowych. Dziękujemy za dobre słowa i trafne uwagi. Bóg zapłać!

Z szacunkiem redakcja „Słowa Życia”

Czcigodnemu Ojcu Proboszczowi Dymitrowi Łabkowowi
z okazji Urodzin składamy najpiękniejsze życzenia: błogosławieństwa Bożego, opieki Maryi Panny na co dzień. Niech radość, miłość, pokój i dobro zawsze goszczą w Twoim sercu. Dziękujemy za ofiarną pracę, mądre słowo i ojcowską troskę o swych parafian.

Wierni z kościoła pw. Najświętszego Odkupiciela w Grodnie

Czcigodnemu Ojcu Proboszczowi Dymitrowi Łabkowowi
z okazji Urodzin z całego serca życzymy dobrego zdrowia, radości, wszelkich łask Bożych, obfitych darów Ducha Świętego, nieustannej opieki Najświętszej Maryi Panny. Niech każdy Twój dzień będzie oświecony promieniami Miłosierdzia Bożego.

Kółka Żywego Różańca, apostolat „Margaretka” z parafii Najświętszego Odkupiciela w Grodnie

Czcigodnemu Ojcu Proboszczowi Dymitrowi Łabkowowi
z okazji Urodzin składamy serdeczne życzenia: obfitych łask Bożych, zdrowia na długie lata, darów Ducha Świętego, wytrwałości na drodze kapłańskiej. Niech Pan Jezus przytula Cię do swojego Serca i oświeca promieniami miłosierdzia, a Matka Boża kieruje Tobą każdego dnia. Szczerze dziękujemy za to, że ofiarujesz nam wszystko – swe młode lata, umiejętności, serce – aby pojednać i przybliżyć nas do Boga.

Franciszkański Zakon Świeckich z parafii Najświętszego Odkupiciela w Grodnie

Czcigodnemu Księdzu Proboszczowi Dymitrowi Nieścierowi
z okazji Imienin i Urodzin z całego serca życzymy dużo zdrowia, wytrwałości w pracy duszpasterskiej, opieki Matki Bożej i świętego Patrona, darów Ducha Świętego, potrzebnych łask od Wszechmocnego. Niech Bóg obdarza Cię swoją miłością i błogosławieństwem, dobroć i życzliwość ludzka zawsze Ci towarzyszą, a każdy dzień pracy przynosi obfite owoce. Dziękujemy za posługę i każde staranie. Nisko się kłaniamy przed Twoją matką za takiego wspaniałego syna kapłana.

Komitet Kościelny oraz parafianie, Geraniony

Czcigodnemu Księdzu Dymitrowi Nieścierowi
z okazji Imienin i Urodzin składamy serdeczne życzenia: dobrego zdrowia, obfitych łask Bożych, darów Ducha Świętego, nieustannej opieki Matki Bożej i świętego Patrona. Niech każdy dzień będzie szczęśliwy i błogosławiony. Dziękujemy za przykład pobożności, dobre serce oraz za to, że jesteś z nami.

Kółko Żywego Różańca i wierni ze wsi Wincuki

Czcigodnemu Księdzu Pawłowi Bezlapowiczowi
z okazji Urodzin składamy serdeczne życzenia: mocnego zdrowia, radości, ludzkiej życzliwości oraz błogosławieństwa Bożego na każdą chwilę życia. Z całego serca dziękujemy za to, że jesteś obok, za troskę o każdego z nas oraz kościół. Niech Matka Boża i święty Patron bronią Cię i wspierają, a Duch Święty dodaje sił i wytrwałości na wybranej drodze oraz natchnienia do spełnienia wszystkich marzeń.

Z modlitwą apostolat „Margaretka” z parafii św. Franciszka Ksawerego w Grodnie

Czcigodnemu Księdzu Tadeuszowi Krisztopikowi
z okazji Imienin przesyłamy najserdeczniejsze życzenia. Niech święty Patron zawsze będzie obok, codziennie się Tobą opiekuje i wznosi swoje modlitwy przed tron Boży, aby Wszechmocny nieustannie obdarzał Cię zdrowiem, radością, nadzieją i mocą.

Z modlitewną pamięcią wierni z parafii św. Józefa w Grodnie

Czcigodnemu Księdzu Leonardowi Stankowskiemu
z okazji Imienin z całego serca życzymy wszelkich łask od Wszechmogącego, nieustannej opieki Matki Bożej i obfitych darów Ducha Świętego. Niech zdrowie zawsze dopisuje, radości i sił nigdy nie braknie, a obok będą tylko życzliwi ludzie. Niech Jezus Chrystus wspiera w każdej sprawie, a święty Patron zawsze czuwa nad Tobą.

Członkowie Apostolskiego Dzieła Pomocy dla Czyśćca z parafii Soły

Czcigodnemu Księdzu Wiaczesławowi Matukiewiczowi
z okazji Imienin przesyłamy moc najserdeczniejszych życzeń. Niech zdrowie dopisuje, optymizm nigdy nie opuszcza serca, obok będą życzliwi ludzie, święty Patron otacza swoją opieką, a Opatrzność Boża prowadzi przez ścieżki tego życia, pomagając dotrzeć do Królestwa Niebieskiego. Szczęść Boże!

Członkowie Apostolskiego Dzieła Pomocy dla Czyśćca z parafii Dudy

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania i łączenia życzeń

Gazeta religijno - informacyjna Diecezji Grodzieńskiej **Słowo życia;** Red. naczelny **ks. Jerzy Martinowicz**, założyciel: **Grodzieńska Diecezja Rzymskokatolicka**; rok założenia **1997**; cert. rej.: **№7162** Wydawca: **Kuria Diecezji Grodzieńskiej;**
Redakcja gazety: **Grodno 230025, ul. K. Marksa 4;** Jerzy Ławysz, Angelina Pokaczajło; tel: **(8 0152) 75-64-38;** e-mail: slowo.grodnensis@gmail.com; **http://www.slowo.grodnensis.by.**
Druk: **ГАУПП«Гродзенская друкарня»,** ЛП 02330/39 от 27.03.2014 г.; Grodno 230003, ul. Poligrafistów 4; nr zam. 5342; nakład: 4245; objętość gazety: 2 ark. druk.; jakość druku odpowiada jakości przedstawionych matryc; cena dowolna